№ 156. Łódź, Sobota 10 Czerwca 1922 r. Cena 30 mk. (Na prowincji 35) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 650, na prowincji „ 750, Zagranicą „ 1200. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.—reklamy mk. 75.—, nekrologi mk. 60.—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Przesilenie gabinetowe.

Sytuacja bez zmiany. — Dzień narad. — W Sejmie i u Naczelnika Państwa. — P. Ponikowski jako kandydat na premjera.—Co przyniesie dzień dzisiejszy?

Ponowna kandydatura p. Ponikowskiego?

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 9. — Wczoraj w godzinach popołudniowych Związek ludowo-narodowy powziął uchwałę, aby zwrócić się do p. Ponikowskiego z pytaniem, czy w razie gdyby znalazł poparcie większości Sejmu, pozostałby na stanowisku premjera.

Do uchwały tej przyłączyło się Narodowe Zjednoczenie Ludowe.

Poseł Wojdaliński (Narod. Zjedn. Ludowe), konferował w imieniu dwu wyżej wymienionych klubów z p. Ponikowskim.

Jak dowiadujemy się, p. Ponikowski zgadza się w zasadzie na pozostanie na stanowisku pod warunkiem, że poprze go znaczna i niejednostronna większość Sejmu. Warunek ten uważa p. Ponikowski za konieczny z powodu, iż podany był w wątpliwość autorytet rządu.

Kluby sejmowe wobec p. Ponikowskiego.

WARSZAWA, 9. (wł.) Charakterystyczne są głosy niektórych ugrupowań o sytuacji przesileniowej po zebraniach klubów.

W. P. P. S. przeważa nastrój nierozszerzania konfliktu; wobec tego liczą się tam z utworzeniem rządu bez p. Ponikowskiego.

„Wyzwolenie" jest zdania, że rząd p. Ponikowskiego stracił charakter gabinetu apolitycznego, wobec czego p. Ponikowski nie mógłby znaleźć poparcia tego Klubu.

Głównym warunkiem dla przyszłego gabinetu ze strony NPR. byłaby bezstronność i szybkie zarządzenie wyborów.

Klub Pracy Konstytucyjnej zajmuje stanowisko wyczekujące.

Klub Mieszczański, który zapowiedział wobec gabinetu p. Ponikowskiego opozycję—nie wie jak w związku z akcją p. Wojdalińskiego wybrnąć z sytuacji.

Kandydatury.

WARSZAWA, 9. (wł.) Kandydatura p. Stesłowicza na stanowisko premjera jest wobec odmowy z jego strony wykluczona. Powtarzane są ponadto trzy nazwiska kandydatów na prezesa ministrów: p. Plucińskiego (prawica) oraz pp. Stanisława Wojciechowskiego lub Narutowicza.

Z Konwentu Senjorów.

WARSZAWA, 9. (PAT.) Dzisiaj o godz. 12.20 p. Marszałek Sejmu zwołał posiedzenie konwentu senjorów celem dalszego naradzenia się nad sprawą przesilenia rządowego. Na wstępie p. Marszałek zwrócił się do konwentu z zapytaniem, czy kluby mają upatrzonych kandydatów na stanowisko głowy Rządu. Zebranie na pytanie to odpowiedziało milcząco. Wtedy p. Marszałek ze swej strony zaproponował kandydaturę p. Ponikowskiego, kandydatury tej jednak nie omawiano. Natomiast rozpoczęła się dyskusja nad zasadniczą sprawą, t. j. nad rolą konwentu w wyborze Rządu. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos posłowie: Rataj, Dubanowicz, Głąbiński, Buzek, Czerniewski, Lutosławski, Daszyński, Witos, Skulski i Rosset, ustalono, że konwent właściwie jest jedynie ciałem doradczem Marszałka, który odeń zasięga opinji.

Z przemówień podkreślić należy przemówienie posła Rataja, który w sposób dobitny domagał się, aby Sejm przy wyborze Rządu stanął na gruncie konstytucji, w myśl której Naczelnik Państwa tworzy Rząd w porozumieniu z Sejmem. Poseł Daszyński domagał się powrotu do prawa. Wskazywał na zaniepokojenie w kraju i konieczności jaknajprędszego wyjścia z niepewnej sytuacji. O godz. 2.25 obrady konwentu zakończono nad tem, że w ciągu dnia dzisiejszego Marszałek wejdzie w porozumienie z poszczególnemi stronnictwami i zasięgnie ich opinji co do wyboru przyszłego Rządu i zwoła następnie konwent senjorów.

Narady u Marszałka.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 9. Dziś po południu Marszałek Sejmu zapraszał do siebie kolejno przedstawicieli klubów Sejmowych, aby ostatecznie zdefinjować swe pojęcie o stanowisku tych klubów. PPS i PSL.-Piast nie zdeklarowały się wyraźnie, natomiast klub „Wyzwolenie" i Żydowski, wypowiedziały się przeciwko kandydaturze pana Ponikowskiego.

Pozostałe kluby Sejmowe wypowiedziały się za powierzeniem misji tworzenia nowego gabinetu p. Ponikowskiemu, przyczem NPR zastrzegła się, że nie należy tego jego stanowiska utożsamiać z jakimkolwiek sprzeciwem wobec Naczelnika Państwa.

Marszałek u Naczelnika Państwa.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 9. O godz. 9.30 w. Marszałek Sejmu udał się do Belwederu i tam odbył dłuższą naradę z Naczelnikiem Państwa, informując Naczelnika o nastrojach sejmowych. Naczelnik Państwa zgodził się na powierzenie misji tworzenia nowego gabinetu p. Ponikowskiemu.

Sytuacja ogólna.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 9. Sądząc po wypadkach, jakie zaszły w ciągu dnia — należałoby uważać sytuację za wyjaśnioną i można byłoby wyrazić nadzieję, że jutro przesilenie będzie zlikwidowane całkowicie.

Innego są zdania jednak w kuluarach sejmowych, gdzie nie wierzą w szybkie zlikwidowanie zatargu.

Na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 9 (PAT.) Komisja międzysojusznicza donosi urzędowo, że na posiedzeniu, odbytem z pełnomocnikami rządu polskiego i niemieckiego w dniu 7 bm., ujęto w paragrafy cały tekst przepisów, dotyczących przejęcia obszaru plebiscytowego przez Polskę i Niemcy.

KATOWICE, 9 (PAT.) Do tak zwanej Komisji 5, złożonej z przedstawicieli polskich i niemieckich organizacyj robotniczych przystąpili również pracodawcy, celem wspólnego przeciwdziałania terrorowi. W sobotę komitet odbędzie konferencję z komisją międzysojuszniczą w Opolu. Według komunikatu komitetu terror szerzy się przeważnie po stronie niemieckiej G. Śląska, a zwłaszcza w pow. bytomskim i zabrskim oraz w zachodnich pow. wiejskich.

KATOWICE, 9 (A. W.) Prześladowania Polaków w Gliwicach trwają w dalszym ciągu. Prym wodzą w nich uchodźcy niemieccy z polskiej części Górnego Śląska, większość tych emigrantów należy do niemieckich organizacyj bojowych. Otrzymują oni bezpłatne wyżywienie oraz 20 marek niemieckich dziennie. Całą akcją prześladowczą kieruje jeden z radnych miejskich.

KATOWICE, 9 (A. W.) 6 bm. zarząd towarzystwa „Heinrich" postanowił wydalić robotników, należących do polskich związków zawodowych. W murach fabryki zostało wywieszone odpowiednie obwieszczenie oraz sporządzona lista wydalonych Polaków. Robotnicy polscy założyli energiczny protest i żądają natychmiastowego cofnięcia tego zarządzenia, w przeciwnym bowiem razie grożą odwetem w stosunku do robotników niemieckich.

KATOWICE, 9 (A. W.) Ataki orgeszowców na Biskupice ponawiają się. Przybył tu oddział wojskowy angielski. Posterunek angielski rozstrzelał dwóch robotników polskich. Jednego chłopa obito i złamano mu rękę. 14 robotników polskich zaaresztowano, przeciwko czemu robotnicy polscy założyli protest, żądając zwolnienia aresztowanych, w przeciwnym razie grożą strajkiem.

Z komisyj sejmowych.

WARSZAWA, 9. (PAT). Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja przyjęła w pierwszem, drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemiach G. Śląska województwa śląskiego, konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i niektórych innych ustaw, oraz w przedmiocie zmian ustaw na tych ziemiach obowiązujących. Referował poseł Buzek, który jednocześnie został wybrany referentem na plenum na wtorek, t. j. na dzień 13 b. m.

Komisja prawnicza i aprowizacyjna na połączonem posiedzeniu przyjęła projekt nowej ustawy o lichwie wojennej. Projekt ten dąży do wymierzania kary za lichwę, czy to z tytułu t. zw. handlu łańcuszkowego, czy wogóle za lichwiarskie ceny wywołane przez handlarzy. Jednocześnie projekt ten łagodzi odpowiedzialność producentów rolnych, powodując się tem, że sztuczną drożyznę wywołują pośrednicy.

Robotnicy wielkopolscy do Francji.

POZNAŃ, 9. (A.W.) W resorcie ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej istniejąca w Poznaniu stacja zborna wyjazdu robotników do Francji przeszła pod zarząd Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz uległa reorganizacji. Co do liczby robotników przeciętnie emigruje do Francji 1200 do 1800 tygodniowo z czego trzecia część przypada na robotników z Wielkopolski. W ostatnich czasach liczba emigrujących zmniejszyła się w związku z zmniejszeniem się zapotrzebowania robotników we Francji.

Bezrobotni w Poznańskiem.

POZNAŃ, 9. (A.W.) Liczba bezrobotnych w poznańskiem nie uległa zasadniczej zmianie, stan bezrobocia jednak stracił swój ostry charakter. Wydawanie zapomóg wstrzymano od dłuższego czasu. Część bezrobotnych znalazła pracę w starostwach inni zaś przy robotach przedsiębiorstw prywatnych i rządowych.

Rachunki P.K.K.P.

WARSZAWA, 9. (AW). Ogłoszony stan rachunkowy P. K. K. P. z dnia 20 maja r. b. wykazuje, że portfel i udzielone pożyczki zwiększyły się w ciągu 10 ostatnich dni przeszło o 2 i pół miljarda, co jest dowodem, że PKKP. pospieszyła z pomocą kredytowi przemysłowemu i handlowemu, a środków tych nie czerpała z wydawanych przez siebie biletów lecz innych wpływów, gdyż obieg banknotów zwiększył się tylko prawie o 49 miljonów. W pierwszej linji środki te uzyskano ze zmniejszenia długów Skarbu Państwa o 3 miljardy, który na ten cel użył wpływów z daniny, częściowo zaś ze sprzedaży biletów skarbowych lub innych tytułów.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o kwotę blisko 867 miljonów. Wobec kas państwowych zobowiązania te zmniejszyły się o 13,4 miljarda, natomiast wobec firm prywatnych i PKO. zwiększyły się o 12,5 miljarda

Stan walut wykazuje zwyżkę prawie o 13 miljonów, a rachunków zagranicznych nostro o 151,4 miljony według parytetu.

Cały ten stan walut obcych stojąo do dyspozycji PKKP. wynosi 1 miljarda 125 miljonów marek wartości parytetu. Jest to bardzo poważna cyfra zasobów, z której można czerpać w razie potrzeby już na cele państwowe już to — sfer przemysłowych. Równocześnie i kruszec a w pierwszej linji złoto zwiększyły się o 252 tysiące marek złotych. Zmiany na innych rachunkach są mniejszego znaczenia.

Dług Skarbu Państwa zmniejszył się w ostatniej dekadzie znowu o 3 miljardy z wpływów gotówkowych kas skarbowych, a od początku roku o 4 miljardy. W porównaniu zaś ze stanem najwyższym zadłużenia skarbu w dniu 10 marca r.b. o Mk. 236.600 miljonów. Mamy poważną redukcję tego długu o marek 19,6.0 miljonów.

Przygotowania do Hagi.

BERLIN, 9. (AW). Rozpoczynająca się w nadchodzący czwartek konferencja w Hadze nie będzie w przybliżeniu nawet wymagała tego aparatu co konferencja w Genui. Do Hagi zjedzie 200 uczestników konferencji. Mimo, że Stany Zjednoczone nie wezmą oficjalnego udziału w konferencji zgłosiło się 80 dziennikarzy amerykańskich, pozatem reprezentowana będzie licznie prasa angielska. Wysoki stan waluty uniemożliwia pobyt w Hadze dziennikarzom innych krajów.

Przed Hagą.

PARYZ, 9 (PAT.) Biuro Havasa podaje, że o ile Francja wogóle weźmie udział w konferencji w Hadze, to minister francuski w Hadze będzie przedstawicielem Francji na rokowaniach wstępnych w czasie od 15-go do 25-go czerwca.

Przedwczesne zachwyty.

RZYM, 9. (PAT.) W związku z przemówieniem Schanzera w izbie deputowanych, oraz ogłoszeniem pełnego tekstu traktatu handlowego rosyjsko włoskiego, prasa socjalistyczna omawia szeroko ten traktat. Socjaliści uważają, że zawarcie tego traktatu było doniosłym czynem politycznym, dokonanym przez Schanzera. „Laboro" pisze, że traktat rosyjsko-włoski jest dalszym krokiem po zawarciu w Rapallo traktatu rosyjsko-niemieckiego, krokiem wynikającym z uznania konieczności nawiązania stosunków z Sowietami. Porównując obydwa te traktaty, dziennik powyższy podkreśla, że gwarancje i przywileje przyznane Niemcom przez Rosję w art. 4 traktatu w Rapallo są uwzględnione w stosunku do Włoch w art. 17 traktatu w Genui.

Czechosłowacja-Rosja.

PRAGA, 9. (PAT). Układ handlowy zawarty pomiędzy rządem sowietów a Czechosłowacją został podpisany przez ministra pełnomocnego dr. Girsa i dyrektora wydziału ekonomicznego przy ministerstwie spraw zagranicznych Dworzaczka ze strony Czechosłowacji oraz przez szefa misji ekonomicznej sowietów w Pradze — Mostowienkę ze strony sowietów. Układ handlowy pomiędzy Czechosłowacją a Ukrainą sowiecką został podpisany przez dr. Girsą i dyrektora Dworzaczka z jednej strony oraz przez Łowickiego z drugiej strony.

Początek procesu esserów.

MOSKWA, 9 (A. W.) Sądowi w procesie esserów przewodniczył znany komunista Piatakow. Członkami sądu komuniści Chartlin i Gackin. Esserom inkryminują walkę z władzami sowieckimi, organizowanie mordów, oraz zdradzieckie stosunki z wrogami państwa. Oskarżony Giendelman imieniem pierwszej grupy oskarżonych żąda ekscepscji całego składu sądu i oskarżyciela. motywując, że sąd w swym składzie jest partyjno-komunistyczny, zaś oskarżyciel Krylenko jest jednocześnie prezesem najwyższego trybunału. Druga grupa oskarżonych zerwała solidarność z pozostałymi oskarżonymi i wyraża zaufanie do sądu. Sąd po naradzie odrzuca żądanie ekscepscji, na co replikuje bardzo energicznie Vandervelde, któremu odpowiada Radek. Oskarżeni żądają wprowadzenia nowych obrońców, czemu się sąd opiera, ze względu na donos, który wpłynął do sądu, jakoby obrońcy ci byli kontrrewolucjonistami.

Rojenia militarystów sowieckich.

MOSKWA, 9. (PAT). Komisarz sił morskich republiki sowieckiej, który wyjechał do Odesy, oświadczył po przybyciu tam, że rząd sowiecki chce za wszelką cenę stworzyć silną flotę na Czarnem Morzu, które posiada wszelkie znaczenie wojskowe. Flota ta ma być utworzona nie w celach zaborczych, lecz dla obrony morza Czarnego i Azowskiego.

Sensacyjny proces w Paryżu.

PARYZ, 9. Wczoraj rozpoczął się przed paryskim sądem przysięgłych sensacyjny proces, który wzbudza w Paryżu niemal tyle zainteresowania, co proces Landru. Oskarżone są niejaka Bessarabo i jej córka z pierwszego małżeństwa. Akt oskarżenia zarzuca im zamordowanie drugiego męża oskarżonej, Rumuna, Weismana. Zamordowanego znaleziono w 4 dni po dokonaniu morderstwa w kufrze na dworcu w Nantes. Obrońcą obydwóch oskarżonych jest znany z procesu Landru adwokat Moro-Giafferri. Bessarabo tłomaczy się tem, że działała w obronie własnej, gdyż mąż jej zdradził ją, a następnie groził, że ewentualnie przemocą zniewoli córkę. Natomiast akt oskarżenia podnosi, że obydwie kobiety zamordowały Weismana celem opanowania 600 tysięcy franków, będących w jego posiadaniu. Ciekawą okolicznością jest to, że również pierwszy mąż Bessarabo został w tajemniczy sposób zastrzelony.

Bessarabo jest literatką a kilka jej powieści znalazło dość zainteresowania w kołach paryskich.

Zaślubiny królewskie w Jugosławji.

BELGRAD, 9. (PAT). Radjo. Przebieg uroczystości zaślubin króla Aleksandra z księżniczką Marją był następujący: Ulice w wigilję uroczystości przez całą noc zalegały tłumy publiczności, oczekującej na przyjazd orszaku królewskiego. O godz. 10 rano orszak wyruszył z pałacu królewskiego do kościoła. Pochód weselny otwierał chorąży Hercegowiny Schibalja, który swego czasu prowadził orszak weselny króla Piotra, za nim jechali konno delegaci całego państwa we wspaniałych strojach narodowych. Następnie szły orkiestry, gwardja, dalej dworzanie i mistrz ceremonji. Poprzedzani przez szwadron gwardji w karecie zaprzężonej w cztery białe konie jechali król rumuński i księżniczka Marja. Po zaślubieniu, królestwo udali się do pałacu królewskiego, gdzie przyjmowali powinszowania. Po spożyciu śniadania, królestwo wraz z gośćmi udali się na popisy sportowe i rewje wojska. Wieczorem odbył się galowy obiad, na którym wznoszono toasty na cześć nowozaślubionej pary.

Wojna w Irlandji.

LONDYN, 9 (PAT.) Komunikat urzędowy: Wojska angielskie posuwając się wzdłuż wybrzeża jeziora Erno, zostały powitane strzałami, wobec czego rozpoczęły działanie przy pomocy artylerji i samochodów pancernych. Teren pomiędzy miejscowościami Spettigee a Belleck jest w zupełności uwolniony od przeszkód strategicznych. Wojska angielskie zatrzymają się w swym pochodzie naprzód, jeżeli otrzymają zapewnienie, że wypady na terytorjum Ulsteru nie będą wznowione.

W sprawie Irlandzkiej.

LONDYN, 9. (PAT). Prowadzone wczoraj dyskusje techniczne w sprawie opracowania konstytucji wolnego państwa irlandzkiego, któreby zadowalniały równie Londyn i Dublin, posunęły się znacznie naprzód.

Dlaczego Ameryka usuwa się od współpracy z Europą.

RZYM, 9. (PAT). Podczas uroczystości otwarcia nowego portu w Palermo między innymi przemawiał poseł amerykański we Włoszech Child. W przemówieniu swem poseł Child podkreślił, że Ameryka usuwając się w pewnych sprawach od współpracy z państwami europejskiemi, nie ma na celu odseparowania się od Europy, lecz od pewnych destrukcyjnych żywiołów bez względu na to, pod jaką maską polityczną ukrywają się. Siła oporu, jaką Ameryka przeciwstawia tej akcji destrukcyjnej — mówił poseł — jest najlepszą usługą jaką może oddać Europie. Opór ten musimy zachować, pragnąc wspólnie z innymi dokończyć wielkiego dzieła odbudowy świata.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Izba przyjęła 209 głosami przeciw 67 porządek dzienny aprobujący politykę zagraniczną rządu.

(—) Griffitch i Churchill odbyli konferencję w sprawie środków mających zabezpieczyć bezpieczeństwo i spokój na granicach Ulsteru.

(—) Komitet bankowy w Paryżu w dalszym ciągu bada sytuację wytworzoną odpowiedzią komisji reparacyjnej z dnia 7 bm.

(—) Do Lwowa przyjeżdża delegacja oddziałów wojskowych łotewskich. Po zwiedzeniu Zakopanego, Borysławia i Drohobycza goście zabawią przez cały dzień 18 b. m. we Lwowie i zwiedzą miasto, poczem odjadą do Warszawy. W skład delegacji wchodzi 10 oficerów.

(—) Prasa lwowska dowiaduje się, że władze wpadły na trop tajnej bojówki ukraińskiej, która ma za cel dokonywanie sabotażu objektów państwowych. Ujawniono ostatnio zamachy na mosty w Przemyślu i Jaworowie, które są dziełem tej organizcji.

(—) Prezydent Calonder udaje się 12 lipca z Genewy na G. Śląsk, celem objęcia funkcji prezydenta komisji mieszanej. Przedstawicielami rządu niemieckiego w komisji będą landrat Lukaszek i radca legacyjny von Moltke.

(—) Z Hagi donoszą, że dotąd oficjalnie przyjęło zaproszenie na konferencję haską 12 państw, termin odpowiedzi na zaproszenie przedłużono o kilka dni. W pałacu pokoju wrę gorączka.

Kronika polityczna.

O Polaków na Ukrainie.

Polski charge d'affaires na Ukrainie p. Berenson wystosował do komisarza ludowego dla spraw zagranicznych w Charkowie notę, w której podnosi, że władze ukraińskie unikają udzielania wiadomości w sprawie więzionych na Ukrainie Polaków, lub dają wiadomości nieprawdziwe. Nota stwierdza, że w ten sposób władze ukraińskie ukrywają przed poselstwem polskiem tragiczny los, jaki spotkał niejednego już Polaka na terenie Ukrainy, i uniemożliwiają przedstawicielstwu polskiemu roztoczenie właściwej i celowej opieki nad polskiemi ofiarami samowoli organów czrezwyczajki.

W odpowiedzi na notę zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Konarski zakomunikował, iż nakazał bezzwłocznie zbadanie sprawy i w razie ujawnienia winy urzędników—ukaranie ich.

Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

Według opinji rządu angielskiego sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, zależy przedewszystkiem od pragnienia i inicjatywy w tej mierze samych Niemiec; wobec tego rząd angielski jest zdania, że przed poznaniem tego rodzaju chęci i inicjatywy niemieckiej, jest rzeczą przedwczesną, żeby miał ze swojej strony określać linję postępowania.

Program nowego kanclerza Austrji.

Nowy kanclerz Austrji, Seipel, przedstawiając w Zgromadzeniu narodowem program rządu, oświadczył, iż był zawsze przeciwnikiem plebiscytu w kwestji złączenia się z Niemcami i, że dzisiaj stoi na tem samem stanowisku. Kanclerz następnie zaznaczył, że rząd jego będzie usiłował ustalić jaknajkorzystniejsze stosunki ze wszystkiemi sąsiedniemi państwami i nie myśli wcale schodzić na drogę polityki gwałtu.

Niemcy się podniecają.

O pokojowych usposobieniach Niemiec świadczyć mogą, między innemi, świeże manifestacje monarchistyczno militarne w Monachjum, Berlinie, Hamburgu etc. W Monachjum na przeglądzie marynarzy dawnej floty niemieckiej, był obecny b. następca tronu bawarskiego, Ruprecht, któremu tłumy zgotowały gorącą owację. W przeglądzie uczestniczył także Ludendorff. Były prezydent ministrów bawarskich, v. Kahr, oświadczył podczas uroczystości, że ma nadzieję, iż pewnego pięknego dnia krzyknie jeszcze: „Niech żyje król Ruprecht!"

W Hamburgu odbyła się uroczysta manifestacja na pamiątkę bitwy morskiej w Skager-Raku. W przemówieniu swojem admirał Scheer oświadczył, że „Niemcy przegrali wojnę, Anglicy jednak nie byli zdolni ją wygrać. Młodzież niemiecka powinna się wysilić, żeby odzyskać honor kraju, pod starym sztandarem niemieckim".

Jak widać ze wszystkiego, pomijając oświadczenie kanclerza w parlamencie, Niemcy nie przestają upajać się dawnemi hasłami imperjalistycznemi.

D'Annunzio i socjaliści włoscy.

D'Annunzio, któremu znudziły się już wywczasy nad jeziorem Garda, wdał się w konszachty z socjalistami, wśród których zresztą zasiadał w młodości swojej w parlamencie włoskim. Po wizycie Cziczerina u d'Annunzia, prasa socjalistyczna włoska prowadzi żywą polemikę z powodu stosunków niektórych wybitnych przywódców socjalizmu włoskiego z jednym z najbardziej zdecydowanych militarystów i nacjonalistów, do jakich należy organizator wyprawy na Fiumme. Serrati, redaktor naczelny socjalistycznego „Avanti", zaatakował gwałtownie znanych syndykalistów, d'Aragonę i Baldesi'ego za ich stosunki z d'Annunziem. Baldesi odpowiedział w dzienniku „Giustizia", wydrwiwając starych przywódców partji socjalistycznej za ich ciasny doktryneryzm.

Baldesi wyznaje, że woli d'Annunzia od wielu towarzyszy, którzy ugrzęźli w swoich przesądach. Co się tyczy wizyty Cziczerina, to według informacyj agencji Stefani'ego, sam Cziczerin starał się o widzenie z d'Annunziem, przytem miał wyznać przed nim, że ideał komunistyczny zbankrutował.

Eksplozja w elektrowni.

Korespondent „Pracy" donosi z Krakowa:

W poniedziałek 5 b. m. około godz. 4 po południu, wskutek eksplozji rurociągu parowego w elektrowni miejskiej, Kraków pozbawiony został nagle prądu elektrycznego. Momentalnie ustał na mieście ruch tramwajowy, a popołudniowe przedstawienia teatralne, po dłuższej przerwie, podjęto przy blasku świec.

Brak prądu spowodowany został z następujących przyczyn: Zarząd elektrowni, korzystając z dni świątecznych, w których zapotrzebowanie prądu jest mniejsze, przystąpił do naprawy uszkodzonego sklepienia nad dwoma nowemi kotłami. Przez czas trwania tej naprawy, dla wytworzenia prądu, opalano stare kotły, które zazwyczaj w porze letniej nie są używane. W krytycznym dniu około godziny 3 po południu zauważył maszynista, że z tak zw. trójnika, zespalającego rurę, biegnącą od jednego z kotłów do głównego rurociągu, poczyna

uchodzić para.

Mechanik, chcąc temu zapobiedz, zakręcił jedną ze śrubek trójkąta, a wówczas

para rozsadziła ścianę

trójkąta, powodując zatrzymanie się maszyn, wytwarzających prąd. Od gwałtownie wydobywającej się z pękniętego trójnika pary doznał ciężkich poparzeń na całem ciele monter Gątek, zaś maszynista Ząbczyk został ugodzony odłamkiem muru w czoło.

Siła eksplozji

była tak wielką, że w przylegającym do rurociągu murze, grubości 60 cm., powstał olbrzymi wyłom.

Skutki braku prądu wystąpiły w całej pełni dopiero wieczorem. Teatry i kina odwołały przedstawienia, a lokale restauracyjne i kawiarnie oświetlono świeczkami. O godz. 9 wieczorem uruchomiono częściowo elektrownię, w następstwie czego na ulicach miasta zapłonęły wielkie łukowe lampy elektryczne; tramwaje mogły powrócić do remizy dopiero około północy.

Akcję, celem naprawy uszkodzonych części, rozpoczęto natychmiast, tak, że można było jeszcze wieczorem o godz. 9 częściowo uruchomić elektrownię. Dalsze roboty są w toku. Przez ten czas będzie ruch tramwajowy ograniczony i wstrzymywany wieczorem o godz. 8-ej, a część konsumentów z niektórych dzielnic będzie pozbawiona światła.

Za kulisami przesilenia.

Tło i kulisy przesilenia rządowego, o którego pierwszem stadjum pisaliśmy przedwczoraj, zaczynają się powoli rozjaśniać. Oświadczenie Naczelnika Państwa na czwartkowem konwencie senjorów, postawa stronnictw, niezawsze dyskretne głosy prasy, wreszcie szereg okoliczności ubocznych, ale znaczących — wszystko to pozwala dziś odtworzyć dość wierny obraz istoty kryzysu, który wybuchł w niepraktykowany dotąd w Polsce sposób.

Okazuje się, że dymisja gabinetu p. Ponikowskiego nie dla wszystkich miała charakter zaskoczenia i niespodzianki. Jest już obecnie rzeczą pewną, że dwa poważne liczebnie stronnictwa Piastowcy i PPS. nietylko liczyły się z możliwością upadku gabinetu p. Ponikowskiego, ale bodaj były upadku tego utajonemi a mocnemi sprężynami.

Machinacje tej koalicji ludowcowo-socjalistycznej nie mają oczywiście i mieć nie mogą nic wspólnego z istotną troską o dobro Państwa i chęcią zastąpienia dymisjonowanego gabinetu rządem „silniejszego autorytetu“. Jedynym motorem podziemnych operacyj Piastowców i P. P. S. przeciwko p. Ponikowskiemu były rachuby partyjne, związane z przygotowywanym na okres wyborczy planem strategicznym.

Rząd p. Ponikowskiego, aczkolwiek w politycznej barwie swej dość nijaki, miał cechy bezstronności i nosił naogół charakter—wyrazić się można—inteligencki. Te bezsprzeczne zalety b. rządu nie mogły iść w smak w okresie przedwyborczym ani witosikom ani pepesowcom, przygotowywującym dla naiwnych cały arsenał wędek demagogicznych dla łowienia głosów i zdobywania mandatów poselskich. Pan Ponikowski, przeciwko któremu zresztą ludowcy knuli straszną zemstę za wysadzenie z siodła dygnitarskiego p. Kiernika, nie dawał żadnych gwarancyj, że bliskie wybory przeprowadzone zostaną w sposób chrzanowsko-tarnowsko-lwowski, mogący zadośćuczynić partyjnym postulatom i aspiracjom sprzymierzonych z pepesowcami wychowańców p. Witosa. Ale że trudno było usunąć z polityczne, w dawni niewygodnych sobie ludzi w drodze jawności i otwartego ataku, poszukano więc manowców okólnych, wiodących—niestety—aż do belwederskiego zacisza, skąd tak niespodziewanie strzelił piorun dymisji.

Rola Naczelnika Państwa w przesileniu obecnem nie jest jasna ani wdzięczna. Rola ta daje natomiast w ręce wrogów politycznych Piłsudskiego broń bardzo niebezpieczną, zarzut samowoli i niekonstytucyjności. Na łamach prasy endeckiej i dolarowej już szaleje nie oszczędzająca niczego i nikogo burza. Te nowe wylewy partyjnych namiętności, nowa furja antybelwederskiej, zacichłej nieco w dobie ostatniej, wojowniczości — nie przyczynią się zapewne do uśmierzenia „skutków gorączki wyborczej“, przed któremi taki niepokój okazał Naczelnik Państwa w wyjaśnieniach, złożonych konwentowi senjorów. Powrotne fale zaciekłości stronniczych, które niewątpliwie zaszumią spienionym bełkotem wokół kryzysu rządowego, grożą podmyciem najważniejszych wiązadeł naszej sytuacji państwowej, która pod niejednym względem zaczęła się stabilizować i układać w sposób dość pomyślny. Autorzy trwającego przesilenia wywołali licho, którego bardzo trudno będzie się pozbyć. Licho to spłata niejednego piekielnego figla nawet tym, którzy sądzą, że są jego rozkazodawcami.

Zadaniem wszystkich stronnictw, które racji swego bytu nie opierają wyłącznie na zwycięstwie w wyścigu wyborczym, musi być jaknajszybsze opanowanie wytworzonych komplikacyj w tem znaczeniu, by przesilenie zlikwidować jak najprędzej przez powołanie rządu, posiadającego zaufanie większości Sejmu i dającego gwarancje tej bezstronności, której się tak boi brojąca spółka „Witos i Daszyński“.

Intrydze ludowcowych i socjalistycznych demagogów trzeba, dla dobra Państwa, urwać łeb—i to natychmiast.

W tym też sensie brzmiało oświadczenie ofcjalne klubu NPR na środowym konwencie senjorów i tym duchem ożywione są wszystkie zabiegi naszego stronnictwa, zmierzające do rychłego wyciągnięcia rydwanu polityki państwowej z bagienka kombinacyjek przedwyborczych chciwych mandatów geszefciarzy.

B. D.

Sytuacja w Irlandji.

Ostatnie telegramy doniosły o starciu wojsk angielskich z oddziałami irlandzkimi na granicy Ulsteru i wolnego państwa irlandzkiego. Wypadek ten zwraca ponownie uwagę świata na stosunki, jakie wytworzyły się po zawarciu traktatu anglo-irlandzkiego.

W grudniu zeszłego roku rząd angielski podpisał z przedstawicielami sinnfeinistów traktat, na podstawie którego 26 hrabstw południowej Irlandji z ludnością katolicką otrzymywało organizację i prawa autonomicznego dominium z własnym skarbem, armją, polityką celną itd., natomiast hrabstwa t. zw. Ulsteru z ludnością przeważnie protestancką, angielskiego pochodzenia, wydzielone zostały w osobną jednostkę autonomiczną z osobnym rządem i parlamentem, która jednak w zależności od woli ludności może w przyszłości przyłączyć się do reszty Irlandji, albo stać się prowincją angielską, lub też zachować swą odrębną samodzielność. Zasada tego traktatu zyskała wyraźne poparcie Izby gmin, natomiast w irlandzkim Sejmie nieprzejednani republikanie z de Valerą na czele, stanęli w stanowczej opozycji do traktatu. Przywódcy umiarkowańszego kierunku Griffith, który został prezydentem wolnego państwa i M. Collins premjer rządu tymczasowego, uzyskali wprawdzie większość, jednak opozycja nie dała za wygrane i rozpoczęła wystąpienia czynne.

Wskutek tego rozłamu, rząd tymczasowy nie był dotychczas w stanie doprowadzić do uregulowania stosunków i walki, zabójstwa, morderstwa itp. szaleją w Irlandji po zawarciu traktatu z taką samą, jeżeli nie większą siłą niż przedtem.

Rząd angielski wycofał swe wojska z wolnego państwa z wyjątkiem stolicy, Dublinu, gdzie utrzymał załogę zachowującą się jednak zupełnie neutralnie i nie wychodzącą z koszar; wszystkie posterunki i całą służbę objęła również w Dublinie armja irlandzka.

Jednak w tej armji jest również rozłam na dwa wrogie sobie obozy, oprócz tego zaś występują na własną rękę rozmaici awanturnicy i bandyci, krzyżując zamiary i politykę rządu tymczasowego.

Komuniści zorganizowani w związku robotników transportowych rozpoczęli wprowadzenie gospodarki komunistycznej, wywłaszczanie właścicieli ziemskich itp. Kraj jest w ręku terorystów. W tych warunkach rząd tymczasowy uznał, że nie jest w stanie przeprowadzić wyborów do konstytuanty i zawarł układ z de Valerą, na podstawie którego jego zwolennicy mają otrzymać 57 mandatów do Sejmu (na 121) i 4 teki (na 9), mimo, że nieprzejednani nie mają nawet 2 procent ludności za sobą (tak twierdzi p. Collins). Układ ten obudził czujność rządu angielskiego i minister W. Churchil oświadczył w Izbie gmin, że sama umowa z republikanami narusza zawarty traktat, i że można będzie się z nią pogodzić tylko wtedy, jeżeli republikanie w rządzie podpiszą przewidzianą w traktacie deklarację, uznającą suwerenne prawa króla i wspólnotę państwową z imperjum brytyjskiem.

W razie odmowy z ich strony rząd angielski uważać będzie traktat za złamany i zastanowi się nad ponownem obsadzeniem 26 hrabstw przez wojska angielskie.

W Ulsterze również walki nie ustawały i winę tego zarówno protestanci, jak i katolicy zwalają nawzajem na siebie. Oprócz jednak walk lokalnych republikanie przygotowali ataki na terytorjum ulsterskie z Irlandji południowej. Rząd Collinsa zrzucił z siebie wszelką odpowiedzialność za tę akcję, rząd angielski zaś stanął na stanowisku obrony zawartego traktatu i dał rozkaz swym wojskom do wyparcia oddziałów irlandzkich z zajętych przez nich wiosek ulsterskich. Regularne wojska angielskie z łatwością polecenie to wykonały.

Ugoda anglo irlandzka wisi na włosku i kto wie czy nie skończy się ponownym podbojem wyspy przez Anglję.

Sensacyjny proces w Moskwie.

W przeddzień procesu socjalrewolucjonistów, który rozpoczął się jak to wczoraj donosiliśmy, w dniu 6 b. m., ogłosiły „Izwiestja“ obszerne wyciągi z aktu oskarżenia. Według tego przedstawienia „zbrodnie“ oskarżonych są następujące:

W roku 1917 były minister Kiereński, członek centralnego komitetu partji socjalrewolucjonistów, zainicjował na rozkaz angielsko-francuskich imperjalistów ofensywę na całym froncie, która kosztowała dziesiątki tysięcy ofiar wśród rosyjskich chłopów i robotników. W lipcu r. 1917 zainscenizowali socjalrewolucjoniści, utworzywszy wspólnie z mienszewikami t. zw. koalicyjne ministerstwo o czysto burżuazyjnym charakterze, oszczerczą kampanję mianowicie przeciwko partji bolszewików. Rozszerzali kłamliwe wiadomości, jakoby Lenin, Trocki, Zinowiew, Lunaczarski i inni starzy rewolucjoniści byli agentami cesarza Wilhelma, od którego otrzymywali pieniądze na propagandę przeciw wojnie. Na ten czas przypada też próba socjalrewolucjonistów rozbrojenia robotników petersburskich.

W dniach lipcowych 1917 r. kilkudziesięciu robotników petersburskich i marynarzy kronsztackich zostało pozbawionych życia. Komendę nad całem wojskiem oddał socjalrewolucjonista Kiereński monarchiście Korniełowowi. Na żądanie Korniełowa i ówczesnego członka partji socjalrewolucjonistów Sawinkowa zaprowadziło wówczas burżuazyjne ministerstwo znowu karę śmierci. Na rozkaz rządu Kiereńskiego zdziesiętkowano na froncie całe pułki bolszewickie. Po kilku tygodniach otworzył generał Korniełow pochód przeciw stolicy państwa.

Są dowody, że tak Sawinkow jak Kiereński byli w pełnem porozumieniu z Korniełowem. W kilka dni po wielkiem zwycięstwie rosyjskiego proletarjatu, odniesionem w dniu 25 października 1917 r. organizuje centralny komitet partji socjalrewolucjonistów nowe powstanie junkrów przeciw robotnikom petersburskim. Z początkiem roku 1918 weszła partja w otwarte układy z Ententą i dała swą aprobatę na obcą interwencję. Centralny komitet z Czernowem, Aksentjewem, Minorem i innymi na czele zawarł otwarty sojusz z czechosłowackimi legjonistami, i z ich pomocą rozpoczął w Samarze bratobójczą wojnę przeciwko rosyjskiemu proletarjatowi. Tysiące ofiar wśród mas robotniczych padło ofiarą walk tych. W samej Samarze przed wkroczeniem tam armji rozstrzelano na rozkaz Czernowa 600 bolszewickich robotników.

Dzięki socjalrewolucjonistom i legjonistom czechosłowackim dostała się Syberja w ręce Kołczaka, a członkowie partji całe miesiące byli najgorliwszymi służalcami Kołczaka, dopóki admirał sam się ich nie pozbył.

W Archangielsku imperjaliści angielscy utworzyli biały rząd, na którego czele stanął stojący blisko socjalrewolucjonistów Czajkowski. Setki czynnych członków partji walczyło z bronią w ręku przeciw rosyjskim robotnikom w armjach Wrangla, Denikina, Judenicza i Kołczaka. Partja socjalrewolucjonistów przeszła też do taktyki pojedyńczego teroru przeciw najwybitniejszym przywódcom rosyjskiego proletarjatu. Na rozkaz centralnego komitetu partji zabito trybuna robotniczego Wołodarskiego. Członkini partji socjalrewolucjonistów Fanny Kaplan wykonała zamach na Lenina. Planowane były te zamachy na Trockiego, Zinowiewa i innych.

To są najważniejsze przestępstwa, zestawione według aktu oskarżenia. Liczba oskarżonych wynosi 47. Jako obrońcy funguje dziesięciu zastępców 2-ej i 2 i pół międzynarodówki, między nimi Teodor Liebknecht i Rosenfeld z Niemiec. Paweł Boncour z Francji, włoski socjalista Modiljani, były minister, Belgijczycy Vandervelde i Woters, znany holenderski reformista Udegest i członkowie centralnego komitetu socjalrewolucjonistów Suchomlin, Selsinow i Gurewicz. Jako oficjalni obrońcy fungują Bucharin i Tomski, jako zastępcy 3-ej międzynarodówki występują Klara Zetkin, Frossard i Sadul. Oskarżają Krylenko, Lunaczarski i Pokrowski.

Komitet wykonawczy komunistycznej międzynarodówki wydał odezwę do robotników całego świata, zwracając ich uwagę na obecny proces, który rzuci światło na całą historję rewolucji rosyjskiej i wszystkie próby międzynarodowej reakcji imperjalistycznej, która przy pomocy zdrajców z 2-ej i 2 i pół międzynarodówki chciała obalić wielkie dzieło „oswobodzenia“ ludu rosyjskiego.

Wypłata odszkodowań wojennych dla pracowników państwowych.

Otrzymujemy odezwę następującą:

Niezasłużonych skutków wojny nie ponosi niewątpliwie żaden stan w tak znacznym stopniu, jak państwowi pracownicy, ograniczeni do stałych poborów, niewystarczających w dzisiejszych czasach nawet na wyżywienie rodziny. Najbiedniejszymi jednak z pośród najbiedniejszych są ci państwowi pracownicy, którzy stracili skutkiem inwazji nieprzyjacielskich całe swoje mienie, którzy opuściwszy z rozkazu władzy swoje miejsce zamieszkania, zastali po powrocie tylko ruiny i zgliszcza.

Ludzie ci obywają się bez najkonieczniejszych sprzętów, bielizny i pościeli, a odziewają się o tyle, o ile tego wymaga konieczna potrzeba okrycia nagiego ciała.

Komisje szacunkowe ustaliły dla całego szeregu zniszczonych wojną pracowników państwowych pewne skromne odszkodowanie, ustawa jednak normująca fungowanie tych komisji postanawia, że państwo za wypłatę tych odszkodowań nie ręczy, uznaje zatem słuszność odszkodowania, a z drugiej strony sama podaje w wątpliwość jego zrealizowanie, podczas gdy licznym instytucjom przemysłowym, wielkim i małym rolnikom, kupcom, rzemieślnikom i ludziom innych stanów i zawodów udzieliło państwo bardzo znacznych zasiłków w rozmaitych postaciach na odbudowę gospodarstwa.

Czyżby jedynie pracownicy państwowi mieli być traktowani jako mniej wartościowi i mieli być wyjętymi z pod prawa?

Tak być nie powinno i tak być nie może! Byłoby to bowiem zaprzeczeniem potrzeby państwowo-twórczej siły polskiego urzędnika!

Państwo ma niewątpliwie moralny i prawny obowiązek niesienia pomocy swemu pracownikowi dotkniętemu nieszczęśliwym wypadkiem i musi się do tego obowiązku poczuwać. Środki i sposoby do spełnienia tego obowiązku znajdą się łatwo. Państwo mogłoby np. przyjąwszy gwarancję za wojenne odszkodowania swoich pracowników przekazać sfinansowanie sprawy jakiemuś bankowi, lub mogłoby wypuścić w obieg „odszkodowawcze obligacje“; sposobów niewątpliwie lepszych znajdzie się więcej, jeżeli będzie dobra wola po stronie Sejmu i Rządu.

O tej dobrej woli pracownicy państwowi są silnie przekonani, wierząc, że w praworządnem państwie los pracownika, oddającego państwu wszystkie najlepsze swoje siły, nie jest obojętnym; pewne zaś ofiary łatwiej ponieść może całość aniżeli pojedyńcza jednostka.

Wychodząc z powyższych założeń i powodując się chęcią przyniesienia pomocy tak ża towarzyszom wspólnej doli, zebrało się grono interesowanych pracowników państwowych w Poznaniu dnia 14 maja b. r. i powołało z pośród siebie komitet, w którego skład wchodzą:

1) okręgowy wizytator szkół Antoni Mohr jako przewodniczący,

2) wojewódzki radca leśnictwa E-

dwerd Roliński jako zastępca przewodniczącego,

3) nauczyciel szkoły wydziałowej Kaźmierz Mierzwiński jako sekretarz,

4) kierownik kasy przy P. K. O. Władysław Gąsiorowski jako skarbnik,

5) podprokurator przy sądzie okręgowym Franciszek Frydlewicz,

6) sędzia sądu okręgowego Stanisław Czerwiński,

7) profesorowie gimnazjalni Paweł Vogel i

8) Mieczysław Michalkiewicz, jako członkowie.

Komitet ten zamierza wszcząć akcję przez interwencję u Rządu i u poselskich klubów sejmowych, za pośrednictwem Związków urzędniczych, sędziowskich i nauczycielskich, a o ile tego zajdzie potrzeba także przez wniesione pisma i przez deputacje.

Interesowani zechcą się zgłaszać na ręce sekretarza p. Mierzwińskiego w Poznaniu ul. Ludowa 3|II z oświadczeniem, że do akcji przystępują tudzież z oznaczeniem wysokości ustalonego odszkodowania, podaniem miejscowej Komisji szacunkowej i informacją, czy odnośne orzeczenie jest zaopatrzone klauzulą prawomocności, o którą w razie jej braku należy się postarać. Przystępujący do akcji zechcą zarazem nadesłać na konto czekowe PKO. w Poznaniu № 203880 kwotę 500 mk. na koszta akcji.

Blankiety PKO. można nabyć we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 3 mk. za sztukę.

Ze złożonych pieniędzy złoży komitet w swoim czasie publiczny rachunek.

Przystąpić powinni wszyscy.

Komu odszkodowania jeszcze nie ustalono, winien zgłosić się o nie u właściwej miejscowej Komisji szacunkowej, względnie w głównej Komisji szacunkowej dla odszkodowań wojennych we Lwowie, ul. Lindego, lub w takiej samej Komisji Krajowej w Warszawie.

Zaleca się pośpiech.

Sprawy robotnicze.

Zebranie Zarządu Związku „Praca".

W poniedziałek 12 b. m. odbędzie się zebranie Zarządu Związku „Praca" o godzinie 7-ej wieczorem; na porządku obrad są ważne sprawy; członkowie Zarządu proszeni są o punktualne przybycie.

U Metalowców.

W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 9 rano w sali Zw. Zaw. „Praca", Główna 31, odbędzie się ogólne kwartalne zebranie członków Pol. Zw. Zaw. Metalowców i pokrewnych zawodów. Wejście za okazaniem książki członkowskiej.

Zebranie szewców.

W niedzielę, dnia 11-go o godz. 10 odbędzie się miesięczne zebranie szewców, w lokalu Główna 31. Sprawy ważne.

Dookoła strajku bankowców.

Konferencje bez rezultatu.

Wczoraj odbyła się dalsza konferencja w sprawie strajku bankowców.

Na wstępie delegat pracowników bankowych, p. Wojciszak, zakomunikował zebranym postanowienie walnego zebrania pracowników bankowych, w myśl którego delegaci otrzymali dyrektywy, aby od swych żądań nie odstępować, i żądać podwyżek od dnia 1 maja r. b.

Przedstawiciel związku banków oświadczył, iż związek również dalej iść nie może, wyjaśnia również, iż pracownicy za kwiecień otrzymują pensje marcowe plus 15 i 12 procent, za maj kwietniową pensję i 10 proc. stosownie do orzeczenia komisji do badania wzrostu drożyzny. Również mówca zaznacza, iż przy związku banków zostaje utworzona komisja do badania wzrostu drożyzny, której zadaniem będzie ścisłe liczenie się z faktycznym wzrostem drożyzny.

Po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło, wobec czego p. inspektor pracy Wojtkiewicz złożył oświadczenie, iż z polecenia ministra pracy, wycofuje się z udziału w dalszych pertraktacjach, gdyż te ostatnie, jak się okazało, są bezcelowe wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron. Podobne oświadczenie złożył przedstawiciel województwa.

Na tem konferencję zerwano. bip

Walne zebranie pracowników bankowych.

Onegdaj w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich odbyło się pod przewodnictwem p. Kowalskiego walne zebranie pracowników bankowych.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, zabrał głos p. Wojciszak, który jako delegat komitetu wykonawczego złożył sprawozdanie z odbytej ostatniej konferencji z przedstawicielami związku banków.

W dłuższem przemówieniu sprawozdawca wskazał, że delegaci pracowników bankowych udowodnili, że pracownicy w przemyśle włókienniczym mają znacznie wyższe stawki a praca bankowców jest odpowiedzialniejszą, wobec tego nie mogą zgodzić się na proponowaną przez banki podwyżkę

Przedstawiciele banków wobec tego zaproponowali następujące podwyżki od 1 czerwca:

Dla praktykantów 50 tys. marek miesięcznie.

Siły pomocnicze 82 tys. mk.

Siły wykwalifikowane młodsze 110 tys. mk.

Wykwalifikowane starsze 137,500 marek.

Dla kierowników bez prokury 160 tys. mk.

W sprawie unormowania pracy. Związek godzi się co do angielskiej soboty t. j. aby skrócić dzień roboczy o jedną godzinę. Godziny nadliczbowe będą płatne o 100 proc. wyżej.

Również pracodawcy postawili warunek, aby wszystkie zaległości pracy z powodu bezrobocia były wykonane przez pracowników w godzinach poza biurowych i ci funkcjonarjusze, którzy nie mają zaległości w pracy jak kasjerzy i inni byli pomocni swym kolegom w załatwianiu takowych. O ile pracownicy nie zgodzą się na to, wówczas banki odmówią udzielania urlopów.

Delegaci pracowników oświadczyli, że wykazując dobre chęci zlikwidowania strajku, godzą się na proponowane podwyżki, lecz muszą być one zastosowane od 1 maja, co przedstawiciele banków bezwzględnie odrzucili.

Sprawozdanie to wywołało dłuższą dyskusję, po której ogół zebranych sprzeciwił się przyjęciu proponowanych przez banki podwyżek.

W konkluzji zostaje przyjęta następująca rezolucja:

„Ogólne zebranie, udzielając zarządowi pełnomocnictwa do dalszego pertraktowania wzywa do wytrwania na raz obranem stanowisku. W razie o ile związek banków nie przyjmie warunków, upoważnia się zarząd do zerwania pertraktacyj".

* * *

Po zebraniu bankowców odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji Związków Zawodowych na którem powzięto uchwałę, aby w razie nie dojścia do porozumienia między pracownikami banków a przedstawicielami banków, poprzednią uchwałę co do ogólnego strajku, utrzymać w mocy. (bip.)

Od Admistracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o niezwłoczne wpłacenie zaległej i bieżącej prenumeraty najpóźniej do 15 b. m., gdyż po upływie tego terminu zalegającym zmuszeni będziemy przerwać ekspedycję pisma.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

10 Sobota

Dziś Małgorzaty
Jutro Barnaby

Wschód słońca 4 m. 35
Zachód „ 8 m. 29

Wschód księżyca 8 m. 03
Zachód „ 12 m. 27

— **Przed procesją Bożego Ciała.** Kapituła katedralna łódzka komunikuje:

Po raz pierwszy z Katedry Łódzkiej w dzień Bożego Ciała wyruszy uroczysta procesja pod przewodnictwem pierwszego Biskupa Łódzkiego. Na uroczystość tą zapraszamy władze państwowe, municypalne, cechy, stowarzyszenia i korporacje.

W celu ustalenia porządku w procesji, upraszamy, aby stowarzyszenia i korporacje, mające wziąć udział w tych uroczystościach zechciały zawiadomić kancelarję parafji św. Stanisława Kostki (Placowa 9) w godz. od 3 do 6 po poł. do dn. 13 czerwca.

— **Popisy w Wyższej Szkole Handlowej.** W 8-kl. Wyższej Szkole Realnej Zgromadzenia Kupców m. Łodzi przy ulicy Dzielnej 68 w niedzielę, dn. 11 czerwca b. r. o godz. 3 m. 30 po poł. odbędzie się popis gimnastyczny i muzyczny orkie-

---

GASTON LEROUX. 10)

Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

— Ależ, państwo drodzy, on tym razem nie unosił się nad wodą, ale szedł ku mnie... Przyszedł bliziutko... prawie, że mogłam go dotknąć... Wyciągnął ku mnie ramiona... Och! to było okropne!... Na skroni miał ranę krwawiącą... Tak ranę, która broczyła krwią... Pomyślcie tylko od pięciu lat!...

— Gdzie idziesz, darling? — zapytała Fanny Jakóba.

— Chcę napić się wody, ty nie odczuwasz pragnienia?

— Zdajesz się być bardzo wzruszony... Prawda, ty tak kochałeś swego brata i Fanny zwróciła się znowu ku Marcie.

— A zatem powiada pani, że jego rana krwawiła jeszcze... po pięciu latach... Widzi pani sama, że to są majaczenia...

— Ale Marta nie pozwalała zbić się z tropu.

— Opowiem pani wszystko szczegółowo. Mój mąż kładzie się wcześnie spać. Kiedy powiedział mi dobranoc i udał się do swego pokoju, zostałam sama... Myślałam nad tem, co zobaczyłam i mówiłam sobie: „miałaś znowu halucynację, tak, jak dwa lata temu, teraz, kiedy już jesteś rozsądna, kiedy doktór przekonał cię, możesz iść znowu do kiosku i przekonać się, że nie ujrzysz tam żadnego widma"... Zarzuciłam szal na ramiona i pobiegłam... Czułam się bezwzględnie spokojną... Tylko, gdy wstępowałam na schodki, prowadzące do kiosku, uczułam dreszcz. I powiedziałam sobie: „Jeżeli dzisiaj przyjdzie, — to będę wiedziała, że to naprawdę on".

— Pani, naprzód nie widziałam nic... oparłam się o poręcz i patrzyłam na rzekę, na to miejsce, gdziem go widziała kroczącego ku mnie wśród kiści trzcin i kwiatów lilii wodnych... Słyszałam, jak zegar na kaplicy wydzwonił godzinę... Stałam tak może pół godziny, a może dłużej... wreszcie cichutko zawołałam: „Andrzeju, Andrzeju!..." ażeby przekonać się, czy przyjdzie... Ale byłam pewną, że nie przyjdzie... starałam się myśleć o tem, co mi mówił doktór... Zamierzałam już odejść, kiedy nagle posłyszałam brzęk łańcuchów... spojrzałam ku rzece!... Ach! to był on!... to on szedł ku mnie od strony rzeki po trawie, aż pod sam kiosk... Podniósł rękę i rzekł: „Marto!... Marto!... on mnie zamordował!" Biedak! Jakiż on był blady, pokazywał mi ranę krwawiącą na skroni... I dodał jeszcze: „On mnie zamordował w automobilu!"

W tej chwili posłyszała Fanny brzęk rozbitego szkła. Pani de la Bossiere żywo obróciła się. To mąż jej upuścił na podłogę szklankę pełną wody i spodek.

— Uważaj, darling, zdekompletujesz nasz piękny czeski serwis...

ROZDZIAŁ VIII.

Ach! gdyby Łazarz był powiedział...

Pan Saint-Firmin, który od godziny poszukiwał swej żony, przetrząsnąwszy całą okolicę, wpadł nareszcie na myśl aby zajrzeć do Roserale.

Nie można było przed nim ukryć, że Marta tam się znajduje. Zabrał ją więc do domu, zaswawszy „postrzeloną wasyatką" i przeprosiwszy panią de la Bossiere za kłopot.

Fanny, chcąc nakłonić Martę do tego, by pojechała z mężem, obiecała odwiedzić ją nazajutrz.

— Powinien pan ją wysłać w podróż — doradzała Fanny notaryuszowi — w tym stanie, w jakim ona się znajduje, samotna willa nad brzegiem jeziora nie jest wcale odpowiedniem mieszkaniem...

— A moje interesy? kto mnie zastąpi? — odparł Saint-Firmin.

— Jest przecież dorosłą osobą i może jechać bez pana...

— Nie zechce!... kocha mnie zanadto!...

I stary mąż młodej żony podciął biczem konika...

Jakób leżał już w łóżku od godziny. Bez wątpienia brakło mu cierpliwości do dalszego słuchania bredzeń biednej Marty.

— Nie zapytał nawet żony, co zamierza zrobić ze swoim nocnym gościem... Zebrawszy szczątki rozbitej szklanki, wyniósł się z pokoju „po angielsku".

Kiedy Fanny weszła do sypialni męża, panowała w niej cisza.

— Śpisz, Jakóbie? — zapytała cicho.

Jedyną odpowiedzią był regularny, spokojny oddech.

Następnego dnia Jakób wstał bardzo wcześnie. Lubił on kiedy dzień był pogodny pieszo iść do fabryki, oddalonej od zamku o dwa kilometry.

Wybrał się więc i teraz na ten spacer, ponieważ zapowiadała się prześliczna pogoda.

Wieś budziła się w różanych barwach jutrzenki, otrząsając ze siebie ostatnie cienie nocy.

Wzrok Jakóba biegł daleko przed siebie, sięgał aż hen! do lasu w Senart... Wszystko to należało do posiadłości zamkowych. To była w istocie „królewska posiadłość", jak ją nazywała Fanny.

— Podziwiasz pan swoje dobra — dał się nagle słyszeć głos dra Moutiera.

Jakób drgnął, obejrzał się i podał doktorowi rękę z uśmiechem.

— Gdyby Andrzej zechciał po powrocie sprzedać mi tę posiadłość, kupiłbym ją z przyjemnością... Ale z pana ranny ptaszek, doktorze...

— Chcę schudnąć...

— Bardzo słusznie... Jesteś pan stanowczo za otyły, jak na lekarza-spirytystę...

— Przyznaję, drogi przyjacielu, że trochę za dużo uwagi przywiązuję do rozkoszy podniebienia... Państwo macie doskonałą kucharkę!..." Przyrządziła mi dzisiaj na pierwsze śniadanie jajka na śmietanie. Wyborne!... Palce lizać poprostu!...

Jakób przystanął na chwilkę, aby się przyjrzeć tej pełnej zadowolenia zmysłowego twarzy.

— Między nami mówiąc — rzekł — to przyznaj się doktorku, że taki smakosz, jak ty, nie wierzy w to wszystko, co nam niedawno opowiadał o duchach?

Dr. Moutier aż podskoczył.

— Ah!.. niech pan tego nie mówi! niech pan tego nie mówi!... Mylisz się pan zupełnie!... Ja właśnie mam zamiar rozpocząć wydawnictwo pisma, które poruszy wszystkie koła, zajmujące się mniej lub więcej magnetyzmem i różnemi formami suggestyi...

— Doprawdy?... Nic pan nam o tem nie wspominałeś!...

— To jeszcze tajemnica... tajemnica naukowa, która nie jest moją wyłączną własnością... Ale takiemu, jak pan przyjacielowi, mogę przyznać się, tem więcej, że pańska gościnność umożliwia mi spokojną pracę nad pierwszym numerem...

(D. c. n).

stry szkolnej z udziałem chlubnie znanej orkiestry wojskowej 31-go pułku pod batutą p. kapitana Adamczyka, połączony z zabawą ogrodową w przyległym parku Staszica.

Program zabawy b. urozmaicony.

— Odpust w Gałkówku. W niedzielę 11 b. m., t. j. jutro, przypada w Gałkówku odpust doroczny ku czci Św. Trójcy, na który rok rocznie udaje się z Łodzi mnóstwo osób. W tym roku zapowiada się liczny zjazd na odpust duchowieństwa z Łodzi i okolicy.

— Opłaty od świadectw urzędowych. — Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje, że świadectwa wydawane przez państwowe władze i urzędy administracyjne podlegać będą od dn. 26 czerwca 1922 r. zasadniczo opłacie w wysokości 200 mk. arkusz pierwszy, a 50 mk. za każdy arkusz następny. Nowe przepisy ustanawiają nadto szereg opłat wyższych.

— Wiec Stow. byłych wojskowych arm. polsk. W niedzielę, dn. 11 b. m., o godzinie 10 rano punktualnie, w sali YMCA. ul. Piotrkowska 248, odbędzie się wiec członków Stowarzyszenia.

Prawo wstępu na wiec, przysługuje wszystkim zdemobilizowanym żołnierzom Wojsk Polskish.

Sprawy ważne! Towarzysze broni, stawcie się licznie!

— Odczyt mec. Eug. Sokołowskiego z Warszawy. Koło Opiek Szkolnych m. Łodzi urządza dn. 11 b. m. od godz 4 po poł. w sali Rady Miejskiej ul. Pomorska № 16 (ul. Srednia) odczyt mec. Sokołowskiego z Warszawy p. t. „Szkoła a głód“. Ze względu na ciekawy temat i powagę wielce cenionego prelegenta o jaknajliczniejsze przybycie członków Opiek Szkolnych oraz zainteresowanych uprasza Zarząd K. D. O.

— Wieczory wschodnie poety Sergo Kuruliszwili. W najbliższym czasie znany poeta gruziński Sergo Kuruliszwili (S. Taifuni) urządza w miastach polskich wieczory Wschodnie Autorskie. Opowie o „Człowieku w Tygrysiej Skórze“, Sławnej epopei (XII wieku) Szota Rustaweli i przeczyta własne utwory poetyckie.

Wieczór ten P. S. Kuruliszwili urządzi także i w Łodzi.

— Zabawa ogrodowa. Związek Woźnych Państwowych w Łodzi w dniu 11 czerwca od godziny 8 po poł. urządza pierwszą związkową zabawę ogrodową połączoną z tańcami dla członków i wprowadzonych gości przy ul. Targowej № 5, w sali i ogrodzie Tow. Mił. Sportu. Zabawa odbędzie się bez względu na pogodę.

— Przedstawienie na Szkołę Ludową. Dnia 10 czerwca r. b. o godz. 7-ej wieczorem w sali I. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej 248, odbędzie się przedstawienie urządzone staraniem szkoły powszechnej № 44, o nader urozmaiconym programie. Dochód z przedstawienia przeznaczono na bibljotekę szkolną.

— Żołd szeregowych. Żołd szeregowych został na mocy najnowszych przepisów ustalony jak następuje.

Na 1 dekadę: szeregowiec otrzym. 15 m., st. szeregowiec—16,6 mk., kapral 31,5 mk., plutonowy—42 mk., sierżant—46,5 mk., podchorąży—82,5 mk.,

— Choroby zakaźne. Od 38 ub. m. do 3 b. m.. zachorowało w Łodzi: na tyfus plamisty 6, na tyfus brzuszny 10, (zmarły 2 osoby). Na gruźlicę zmarły w tym czasie 22 osoby.

— Łódź płonie. W r. 1921 zanotowano w Łodzi 310 pożarów, w r. 1920 zas tylko 289, w 1919—195, w 1918 tylko 110. (w)

T[illegible] muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t. j. w sobotę o g. 4 p. p. dla młodzieży szkolnej dane będą kom. Al br. Fredry „Zrzędność i przekora, „Pan Benet“ i obrazek-sceniczny G. Zapolskiej: „W Dąbrowie Górniczej“; wiecz. dla Zrzeszeń rob. i intelig. po raz ostatni scenarjusz kinematograficzny B. Winawera „Promienie F. F.“. W niedzielę o godz. 8.15 powtórzenie premjery „Zrzędność i przekora“, „Pan Benet“, i „W Dąbrowie Górniczej“, w premjerowej obsadzie.

W poniedziałek dla Zrzeszeń rob. i intelig. „Ta co przeszła“. W środę pierwszy gościnny występ p. Ireny Solskiej; znakomita artystka ukaże się w słynnej komedji p. t. „Lady Frederick“.

Z życia organizacji N P R

Posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego NPR. w Łodzi.

W dn. 11 czerwca, tj. w niedzielę o godz. 11 rano punktualnie, w lokalu Redakcji „Praca“, Przejazd 8, II piętro, odbędzie się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego NPR. w Łodzi.

Na posiedzeniu obowiązkowo muszą być reprezentowane wszystkie Okręgi Województwa.

Przybycie członków Zarządu, oraz delegatów Kalisza, Zduńskiej Woli, Radomska i Ozorkowa konieczne; udział posłów Województwa Łódzkiego bardzo pożądany.

Na porządku dziennym sprawy pilne i ważne.

Ogólnomiejskie kursy agitatorskie NPR-u.

W poniedziałek dn. 12 bm. o godz. 7 wiecz. punktualnie. rozpoczynają się stosownie do Uchwały Okręgowego Zarządu Łódzkiego ogólno-miejskie kursy agitatorskie. Słuchaczy, którzy zobowiążą się do regularnego uczęszczania w ciągu 2—3 miesięcy raz na tydzień mają prawo delegować tylko Zarządy dzielnicowe, oraz Zarządy Kół.

Pożądany jest udział kolegów, którzy mają odpowiednie kwalifikacje.

Baczność, Dzielnica Bałucka

Dnia 11 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się konferencja członków i sympatyków. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie. Sprawy ważne.

Dzielnica Zielona.

W sobotę 10 b. m., odbędzie się konferencja Dzielnicy Zielonej NPR. w klubie przy ul. Piotrkowskiej 91. O punktualne przybycie prosi Zarząd wszystkich członków, przedstawicieli fabryk i kół lokalnych. Przemawiać będzie kol. Wojewódzki.

Komunikat.

Walne zebranie członków Macierzy Szkolnej.

Dnia 12 czerwca (poniedziałek) o godz. 7 wieczorem w pierwszym terminie, a godz. 8 w drugim terminie, w sali szkolnej przy ul. Wólczańskiej 55, odbędzie się walne doroczne zebranie członków Łódzkiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Na porządku dziennym sprawozdanie, uzupełniające wybory 8 członków Zarządu i zastępców, oraz Komisji Rewizyjnej. Ze względu na trudności techniczne imienne zaproszenia rozsyłane nie będą. O liczne przybycie prosi

ZARZĄD.

Z sądów.

3 lata więzienia za uchylanie się od wojskowości.

Chaim Cymerman obowiązany był do zgłoszenia się do przeglądu wojskowego w roku 1920. Zamiast na komisję wojskową Cymerman udał się... do Westfalji, gdzie również nie zarejestrował się w konsulacie polskim w Essen. Po powrocie do Polski C. pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Na sądzie oskarżony wczoraj tłumaczył się, iż wogóle nie wiedział o powołaniu jego rocznika do służby wojskowej.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Zajkowskiego skazał Cymermana na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw i 10,000 mk. kosztów sądowych. bip

Za wywołanie zgorszenia publicznego.

Sędzia Cynarski w trybie postępowania uproszczonego rozważał sprawę przeciwko Henrykowi Golke, oskarżonemu o to, iż „pogwałcił przystojność publiczną“, obnażając niektóre części ciała wobec uczenic gimnazjum. Sędzia skazał Golke, po wysłuchaniu 10 uczenic jako świadków, na 6 miesięcy więzienia.

O napad.

W nocy na 7 czerwca 21 roku zarządzający fabryką „Horak i Wenske“ w Zgierzu, Edmund Fryc, zameldował policji, że z fabryki skradziono towaru na 1 miljon mk., przyczem w chwili, gdy stróż znajdujący się w fabryce, Rutkowski, zaalarmowany hałasem, wchodził na I-e piętro, gdzie znajdował się drugi stróż Szymon Wolski, jeden z napastników (z trzech) złapał go z tyłu za rękę i przystawiwszy do skroni rewolwer, powiązał R. i W. ręce i nogi.

Jak wykazało śledztwo, kradzieży tej zbrojnej dokonali: 27 letni Stefan Grabowski, 26 letni Józef Woźniak i Piotr Knapiński.

Stawieni oni zostali pod zarzutem rozboju przed sądem doraźnym w Łodzi, który sprawę tę skierował do sądu zwykłego. Sprawa powyższa znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie S. O.

Sąd pod przewodnictwem B. Witkowskiego, skazał podsądnych po 3 lata więzienia (dom poprawczy) z zaliczeniem czasu odsiadywania na śledztwie. (bip)

Krwawa tragedja małżeńska w Poznaniu.

Ulica Strumykowa była w ubiegłą sobotę widownią krwawej tragedji małżeńskiej. Mieszkał tam 72-letni młynarz Andrzej Gronowski, teść 48-letniego majstra krawieckiego, Józefa Kuleszy. O ostatnim ludzie wiedzieli od dawna, że żyje

w ciągłej niezgodzie z swą żoną

Juljettą z domu Gronowską. W końcu doszło do tego, że żona opuściła go i zamieszkała u ojca. Kulesza, jako człowiek niewielkiej rozwagi, za to gwałtowny i porywczy, uknuł zemstę i

uzbrojony w rewolwer

udał się do mieszkania teścia. Po krótkiej wymianie zdań z żoną i teściem Kulesza dobył rewolweru i

zaczął strzelać.

Sędziwy Andrzej Gronowski padł, ugodzony śmiertelnie w samo serce; córka jego, a żona mordercy odniosła ciężką ranę w piersi. Obecna tam przypadkowo 12-letnia Władysława Pawlakówna odebrała również postrzał w nogę. Po dokonanym czynie

morderca zbiegł na ulicę

i tam, oparłszy się o płot, skierował broń ku własnej skroni. Broń jednak odmówiła posłuszeństwa. Tymczasem nadbiegli sąsiedzi i przychwyciwszy mordercę, o mało nie wykonali nad nim samosądu. W czas nadeszła policja, aby wyrwać zbrodniarza z ich rąk.

Zuchwałe obrabowanie pałacu.

Dwór w majątku Siary, pow. gorlickiego w zachodniej Małopolsce, był widownią niesłychanie zuchwałego

napadu bandyckiego

uwieńczonego wielkim sukcesem dla opryszków. Majątek Siary należy do znanego miljardera naftowego, a przytem figury wielce znanej ongi w galicyjsko-austrjackiej polityce b. posła do parlamentu wiedeńskiego i b. ministra austrjackiego, zaś przedtem przywódcy stronnictwa ludowców (dzisiejszego „Piasta“) Władysława Długosza.

Bandyci przybyli koło północy

w liczbie 15

uzbrojeni w rewolwery. Otoczyli dwór sterroryzowali służbę i właściciel groźbą użycia broni tak, że otrzymali klucze i zaczęli samowolną gospodarkę.

Zebrali z całego domu co było cenniejszego, dywany, obrazy, ubranie, pościel, kosztowności itd. załadowali to

na 5 wozów.

Siadłszy następnie na nie, szybko wyjechali w kierunku niedalekiej granicy czesko-słowackiej, którą też zapewne przejechali i ukryli się bezpiecznie na terytorjum czesko-słowackiem.

Szkoda wynosi kilkadziesiąt miljonów.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca“.

Wielkie powodzie w Ameryce.

Wielkie powodzie w dolinach rzek Mississipi, Missuri i Ohio — jak donoszą z Chicago — wyrządziły szkody olbrzymie.

Rzeki powyższe wystąpiły z brzegów wskutek ustawicznych deszczów i zalały setki kilometrów kwadratow. gruntów, znosząc domy, niszcząc zbiory i doprowadzając do ruiny tysiące drobnych rolników.

Kilkaset osób zginęło w falach, rozlewających się z szaloną szybkością.

Zgon w 114 roku życia.

We wsi Majdan Sobieszczański w Lubelskiem zmarł gospodarz tej wsi, niejaki Maciej Bąk w 114 roku życia. Zachował on do samej śmierci pełnię sił i jeszcze w jesieni pracował z swemi prawnukami na roli. Starzec ten pamiętał doskonale powstania 1831 i 1863 roku i w opowiadaniach swych odtwarzał szczególnie smutne chwile niedoli ludu polskiego w czasie prześladowań religijnych. Jedynem życzeniem jego, które się spełniło, było umrzeć w wolnej Ojczyźnie.

Rozmaitości.

Sowieckie ogłoszenia.

Dzienniki sowieckie stanowią w ostatnich czasach interesującą lekturę.

Już same ogłoszenia w tych dziennikach są bardzo interesujące. Nie wierzy się własnym oczom, gdy czyta się inserat następujący: „Papuga do sprzedania. Cena 200 miljonów rubli“ Zawrotne sumy ofiarowuje się za odnalezienie zaginionych zwierząt domowych. Zdarza się codziennie, iż właściciel kota obiecuje za zwrot tego zwierzęcia nagrodę 5 miljonów rubli.

Miłośnicy opery ofiarowują po 20. miljonów rubli tym, kto zdobędzie dla nich lożę w operze. Szczyt tego wszystkiego stanowi ogłoszenie pewnego handlarza, który za „tylko trochę używaną maszynę do pisania, żąda „śmiesznie małej sumy“ miljarda rubli

Ilość języków na świecie.

Podług najnowszych obliczeń jednego francuskiego geografa, istnieje na całym świecie nie mniej jak 5 tys. djalektów (narzeczy) i 800 całkiem od siebie odmiennych języków.

Zupełnie odrębnych od siebie, a więc różnolitych języków posiadają: Europa 89, Afryka 114, Azja 125 i Ameryka 417—reszta 117 języków przypada na Oceanję, czyli na wielką ilość mniejszych i większych wysp oceanicznych, rozsianych pomiędzy Indjami wschodniemi a Ameryką Południową.

Na niektórych mniejszych wyspach południowych, niezbyt od siebie oddalonych i ściśle z sobą sąsiadujących, zupełnie odrębnemi mowami posługują się mieszkańcy i gdy się często spotykają, nie mogą się rozmówić językiem, porozumiewają się za pomocą znaków i ruchów rękami, palcami lub głową, czyli „mimiką“.

Czy tkanki mózgowe mogą żyć po śmierci człowieka?

Amerykański Instytut Rockefellera zrobił doniosłe odkrycie naukowe z dziedziny biologji. Profesor tego instytutu Carrel posiada części mózgu człowieka, który umarł przed dziesięciu laty. Mózg ten dotąd jeszcze żyje. Dr. Carrel, którego odkrycie było podane niedawno w wątpliwość, wykazał przed zebranym audytorjum lekarzy prawdziwość swych słów. Komórki mózgowe są odżywiane sztucznie specjalną masą odżywczą. To wspaniałe doświadczenie otwiera szerokie perspektywy przed badaczami i lekarzami. Można się spodziewać, iż w niedalekiej już przyszłości ludzie chorzy na mózg, staną się uleczalnemi przez usunięcie części chorych i zaszczepienie na ich miejsce zdrowych części po ludziach umarłych.

— Czy mogłabym pomówić z dobrodziejką?

— Proszę spocząć, zaraz nadejdzie, ona wyszła przed dwoma godzinami tylko na pięć minut.

— Dmuchalski, powiedz mi, dlaczego Rzym został spalony?

— Dlatego, że nie miał straży ogniowej, panie profesorze.

LUNA

Dziś premjera! Pierwszy raz w Łodzi!

Ze złotej serji „NORDISK" w Kopenhadze.

BENEFIS 4-CH DJABŁÓW

Wspaniały dramat cyrkowy w 6 aktach, podług powieści Hermana Banga.

Nadzwyczajne atrakcje cyrkowe. Orkiestra pod kierunkiem p. Lewaka.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

(Spółdzielni Pracowników Państwowych)

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

Wielkie arcydzieło w 6-ciu serjach

Serja 6. „AS KARO" Serja 6.

p. t. **DOLINA GROZY** Dramat w 4-ch aktach.

W roli głównej ulubienica Publiczności MARJA WALCAMP.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz. Ceny miejsc niskie. Dla Pracowników Państwowych specjalna zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Kino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 6 do niedzieli dn. 11 czerwca włącznie.

Wyświetlane będzie wspaniałe dzieło

DUBROWSKI

potężny dramat w 6 aktach, osnuty na tle życia rosyjskiego

według Aleksandra Puszkina, w roli głównej O. Runicz,

Obraz ten to arcydzieło filmowe, a bogata i zajmująca treść, wywierają na widzu potężne wrażenie.

Ceny miejsc niskie. **Ceny miejsc niskie.**

Początek w dnie powszednie o godz. 6 w., soboty, niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Na krótki czas jedyne w Polsce

Muzeum anatomiczno-patologiczne.

Unikaty—fenomeny natury (potworności). **Ustrój** kostny i nerwowy. **Zaraźliwe** choroby weneryczne. **Embryologja,** rozwój człowieka. **Modele** woskowe, balsamowane i t. d.

Wejście do muzeum 400 mk. UWAGA: Oddział patologiczny odwiedzają panie i panowie oddzielnie.

Otwarte zostało

W byłym gmachu „Uranja" Cegielniana 34, róg Piotrkowskiej

Dozwolone dla młodzieży.

Panopticum

otwarte codziennie od godz. 10 rano do godz. 11 wieczorem.

Wejście do Panopticum Mk. 250, dla dorosłych, Mk. 150 dla dzieci.

Bolszewja w miniaturach

Sceny z Rosji sowieckiej z natury, wykonane przez znakomitych rzeźbiarzy.

Paryskie automaty.

Teatr Letni

SCALA

w ogrodzie.

Dziś i codziennie! **Niebywały program:** **Dziś i codziennie!**

Takahaisi Japoński fenomen w swoim specjalnym magiczno-spirytycznym akcie. Wilke Akt na drucie. Tańce, żonglerowanie, akrobatyka — wszystko w powietrzu na drucie. Br. Polux Akt akrobatyczny parterowy.

3 Harrisson siostry. Węgierskie gwiazdy taneczne. Kudrjawcew Najlepszy tancerz rosyjski, jedyny w swoich tańcach. Arcybuszewa Śpiewaczka rosyjskich romansów. Mea Mara Indra Natjonalne indyjskie tańce.

2 Burlejś Nadzwyczajny amerykański duet taneczny. Ada i Lanos Ekscentryczno-komiczny duet. Żórawska Młoda kupiecistka. Pyttasińska Bronisława Polska śpiewaczka

Widawska Stasia Bezkonkurencyjna kupiecistka. Luboradzki Stefan Znakomity piosenkarz Bella Fries Mik Grynlewski Ulubieniec publiczności Chrzanowska Helena Polska wodewilistka.

Fomina Internationalna subretka i tancerka Olesławski Oleś Znakomity kupiecista Nowy repertuar Trio Wellington Wiedeńskie tancerki i francuskie śpiewy. Początek koncertu o g. 8 wiecz. przedstawienia o g. 9 wiecz.

Bufet już czynny. Sprzedaż biletów odbywa się od 5 po poł. Dyrekcja **S. Kuperman.**

! Dla Pań, Panów i dzieci !

W wielkim wyborze nowości sezonowe:

najmodniejsze wełny: kamgarny, bostony, szewioty, sztrajchgarny, półwełny, alpagi, woale, satyny, etaminy, zefiry, płótna, półpłótna, madapolamy, obrusy, serwety, kapy, firanki, chustki, trykotarze, pończochy, rękawiczki, galanterje, krawaty, bieliznę, obuwie.

KONFEKCJA: wielki wybór palt, kostjumów, ubrań. Towary w dobrych gatunkach. ! Ceny najprzystępniejsze!

Poleca Chrześcijański „JARMARK ŁÓDZKI" Piotrkowska № 44, II-e piętro!.

— — W czasie obiadu magazyn otwarty. — —

UWAGA! Ze sklepem na parterze nie mamy nic wspólnego.

Już są do nabycia

bilety loterji fantowej na inwalidów wojennych

w zw. Inwalidów Gdańska 87 i w Biurze Dzienników p. Gajewskiego, Piotrkowska 108.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych

leczenie światłem

(lampa kwarcowa)

od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

Doktór Medyc.

N. LUBICZ

Piotrkowska Nr. 26.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

Od 11—1 i 5—8. Panie 4—5.

SANDAŁKI

Domowe i płócienne buciki tanie i trwałe poleca

Magazyn francuski

daw. Petersilge i Schmolke

Piotrkowska 93.

Dr. med.

Adolf Engel

choroby kobiece i akuszerja

Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 83.

Przyjmuje od 5 do 7.

LEKARZ WETERYNARJI

T. Wysocki

ul. Wschodnia 5].

NAJNOWSZE METODY

Ochronne leczenie psów rasowych przed nosacizną oraz szczepienie innych domowych zwierząt.

Godz. przyjęć: 8—10 i 5—8.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem

Piotrkowska № 144,

róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—9 pd. Dla pań 6—8 p. p.

Ogłoszenia drobne

Klimek Franciszek zagubił dowód osobisty, wydany w Pabjanicach.

Kasperek Piotr zagubił dowód osobisty, karta powołania z P. K. U. i metrykę urodzenia z Krzcięcic

Milewski Wacław zagubił dowód osobisty wydany w Jeziorsku i kartę powołania z P. K. U., Łódź. 1452—3

Młoda panienka poszukuje zajęcia bufetowej. Łaskawe oferty proszę składać w Administracji „Pracy" pod „Solidna". 1467—3

Przybłąkał się pies foxterjer, biały, czarne łaty. Ul. 6-go Sierpnia 94 m. 32.

Potrzebny chłopiec do koni Brzezińska 36. Skład wędlin

Szwaczki zdolne do bielizny męskiej i damskiej potrzebne od zaraz. Wiadomość, ul. Nowo-Zarzewska 8, I piętro, u Szumachera. 1439—3

Swieczewski Antoni zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. w Łodzi

Szczupa Sura Marjem zagubiła paszport niemiecki, wydany w Wieluniu. 1451—3

Wykwalifikowani tkacze kortowi są poszukiwani. Zgłosić się Przędzalniana 16, w portjerni.

Zaginął dowód osobisty, wydany w Łodzi na imię Kazimiery Bryńskiej.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK